PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PONIEDZIAŁEK 1 WRZEŚNIA 1947 ROKU — NR. 240 (821)

Warszawa powstanie z gruzów

wspólnym wysiłkiem całego Narodu

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta na rozpoczęcie miesiąca odbudowy stolicy Polski



WARSZAWA PAP. W dniu 31 bm. o godz. 12-ej Przeydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wygłosił przez radio przemówienie — poświęcone odbudowie Stolicy. Przemówieniem tym Prezydent R. P. zainaugurował nowy etap w społecznej akcji, podjętej przez cały naród na odcinku odbudowy stolicy.

Obywatele!

Jest wiele w Polsce miast pięknych lub drogich, jest wiele, które czcimy lub podziwiamy wszyscy ze względu na ich dzieje, zabytki, czy ich rolę w historii ojczystej, lub w gospodarce ogólnonarodowej, ale Warszawa — to zjawisko szczególne i osobliwe w całokształcie naszych dziejów narodowych, a zwłaszcza w przeżyciach i wypadkach okresu, w którym żyjemy.

Dla świata zewnętrznego Warszawa mogła być miastem godnym uwagi, przede wszystkim ze względu na swe położenie geograficzne, jako centralne miasto Polski, ważny ośrodek o znaczeniu handlowym, gospodarczym lub kulturalnym, jako wielkie milionowe miasto, położone w centrum Europy, jako punkt, skupiający w sobie wielowiekowe zasoby kulturalne, zabytkowe, artystyczne, czy urbanistyczne, wreszcie jako ośrodek życia umysłowego, politycznego i gospodarczego w niemałym bądź co bądź państwie. — Warszawa przedwojenna powinna była skupiać na sobie większą uwagę, niż to w rzeczywistości miało miejsce. Przyczyną osłabiającą wpływ i znaczenie Warszawy w stosunkach międzynarodowych był przede wszystkim określony układ polityczny, który czynił z tego miasta nie jeden z ważniejszych ośrodków życia ogólnoeuropejskiego, lecz peryferię, coś w rodzaju bastionu granicznego, oddzielającego wschód od zachodu, dwa odmienne i rzekomo wręcz przeciwstawstawne sobie układy cywilizacyjne.

Podtrzymywanie w umysłowości ludzkiej tego absurdalnego fałszu nie leżało, oczywiście na linii rzeczywistych interesów Polski, ale leżało w ograniczonej sferze interesów pewnych warstw i do dziś dnia jeszcze pokutuje w głowach niektórych polityków, usiłujących wznosić tu i ówdzie „żelazne kurtyny" między poszczególnymi zespołami krajów i ludzi.

Miasto — łącznik narodów

Obecny szybki rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych, zwłaszcza między krajami sąsiedzkimi, usunie całkowicie ten przesąd, w miarę, jak pogłębiać się będzie w praktyce rzeczywista łączność i współdziałanie wzajemne państw i narodów.

Warszawa w niedalekiej przyszłości odzyska swe właściwe znaczenie wielkiego ośrodka kulturalnego, gospodarczego i komunikacyjnego, łączącego, a nie dzielącego, poszczególne kraje Europy i świata. Wzmocni to i spotęguje wielokrotnie tempo życia i rozwoju samej Warszawy.

Najeźdźca niemiecki, niszcząc Warszawę, pragnął niewątpliwie zniszczyć samą możliwość odzyskania kiedykolwiek przez Polskę tego wpływu, jaki posiadała ona w okresie swego historycznego rozkwitu, stając się ośrodkiem szerokiej międzynarodowej łączności gospodarczej i kulturalnej. Zdawało mu się, że nie ma lepszego sposobu zamienienia Polski w prowincję, w zacofaną półkolonię surowcowo-agrarną, jak zniszczenie całkowite miasta, w którym skupiły się w ciągu długich wieków olbrzymie skarby i zasoby kultury narodowej, instytucje i ośrodki naszego życia umysłowego i duchowego. Ten potworny, niesłychany w swym barbarzyństwie i dzikości zamysł oparty był na zbrodniczym wyrachowaniu. Rola Warszawy w życiu ogólnym Polski, w jej rozwoju, była zbyt szczególna i wielka, aby można ją było zastąpić przez jakikolwiek inny ośrodek życia dowolnie obrany.

Miasto honoru i godności

Poza właściwymi sobie czynnikami społeczno-politycznymi i gospodarczymi, czy kulturalnymi, Warszawa skupiała w sobie jeszcze swoiste cechy psychiczne. Przodująca i niezwykła rola Warszawy występuje szczególnie w okresach klęski i niedoli narodowej, gdy staje się ona ogniskiem najbardziej płomiennych i ofiarnych uczuć patriotycznych, wyrazicielką najwyższego poświęcenia w obronie honoru i godności narodowej. Taka była, jak wiemy Warszawa w okresie powstań i walk o niepodległość na przestrzeni minionego stulecia. Zupełnie wy-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

USA i Wielka Brytania

złamały układ poczdamski

Naczelny dowódca radzieck. w Niemczech marszałek Sokołowski oskarża Anglosasów

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera powołując się na radio hamburskie, naczelny dowódca radziecki w Niemczech marszałek Sokołowski na zebraniu alianckiej rady kontrolnej w Berlinie oskarżył Wielką Brytanię i Amerykę o złamanie układu poczdamskiego przez podniesienie poziomu przemysłu niemieckiego w strefie angloamerykańskiej.

Przedstawiciele brytyjscy i amerykańscy odpierali to oskarżenie.

Dalej marsz. Sokołowski zarzucił Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym działanie w kierunku podziału Niemiec.

MOSKWA (PAP) — Jak stwierdza agencja Tass, uwaga prasy światowej zwrócona była ostatnio na rokowania między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego oraz zarządu i kontroli kopalń Zagłębia Ruhry.

Jak widać z komunikatu urzędowego o wynikach rokowań, ogłoszonego dnia 28 sierpnia — pisze dalej agencja Tass — Anglicy i Amerykanie przybyli na konferencję z gotowym wspólnym planem, podczas gdy Francja otrzymała jedynie możność wyrażenia swej opinii o tym planie. Tym niemniej rokowania londyńskie stanowiły próbę powzięcia decyzji w sprawie planu anglo-amerykańskiego odnośnie problemów, które stanowią prerogatywę wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych w Niemczech. Pozwalając Francji na udział w rokowaniach, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania — jak podkreśla tygodnik brytyjski „Tribune" — zamierzały przygotować grunt dla zjednoczonego frontu trzech mocarstw na listopadowej konferencji ministrów spraw zagranicznych, gdzie ma być rozwiązane zagadnienie przyszłości Niemiec.

Jednak w toku rokowań ujawniły się tak ostre rozbieżności między planem anglo-amerykańskim, którego celem było przywrócenie przemysłowego potencjału wojennego Niemiec oraz ustanowienie kontroli amerykańskiej nad Zagłębiem Ruhry z jednej strony a interesami bezpieczeństwa narodowego Francji i żądaniami jej odbudowy ekonomicznej z drugiej strony, że w istocie rzeczy rokowania londyńskie zakończyły się fiaskiem. Podkreślają to wszyscy komentatorzy zagraniczni. Nie może również ukryć tego starannie zredagowany komunikat urzędowy o wynikach rokowań, jakkolwiek komunikat ten utrzymuje, że trzy delegacje rzekomo osiągnęły „lepsze wzajemne zrozumienie swych punktów widzenia". Inne punkty komunikatu wskazują jednak, że pogląd francuski został zignorowany i że podczas rokowań Francja stanęła zasadniczo wobec faktów dokonanych.

Sukcesy lewicy na Węgrzech

w wyborach do parlamentu

BUDAPESZT PAP. — Według pierwszych nieoficjalnych wiadomości, w licznych okręgach wyborczych stwierdzono, na podstawie obliczenia głosów, że większość uzyskała tam partia komunistyczna. Tak więc w okręgu górniczym Salgorian komuniści mieli uzyskać 3.200 głosów na ogólną ilość 3.400.

Z terenu całego kraju nadchodzące pierwsze wyniki wskazują również na silny wzrost głosów oddanych na komunistów i inne ugrupowania lewicowe.

Zarządzenie Prezydenta miasta Łodzi

w sprawie ograniczenia w dostawie energii elektrycznej

W związku z awarią turbiny w Elektrowni Łódzkiej zostają wprowadzone — celem zapewnienia dostawy energii elektrycznej ważnym zakładom przemysłowym — w okresie od 1 do 7 września rb. włącznie ograniczenia w dostawie energii elektrycznej.

Dzielnice m. Łodzi, leżące na zewnątrz linii przebiegającej ulicami: Północna — Sterlinga — Narutowicza — Dr Kopcińskiego — Daszyńskiego — Targowa — Bisk. Tymienieckiego — Piotrkowska — Czerwona — Wólczańska — Radwańska — Żeromskiego — 6-go Sierpnia — Zachodnia — Ogrodowa — Północna będą wyłączane w tym okresie codziennie w godz. od 6 do 22-ej.

Śródmieście w granicach, objętych wyżej wymienionymi ulicami, jakkolwiek z przyczyn natury technicznej nie będzie wyłączane, to jednak mieszkańców jego obowiązują następujące ograniczenia w korzystaniu z energii elektrycznej pod rygorem pozbawienia dostawy prądu na dłuższy okres czasu. Ograniczenia te są następujące:

a) drobny przemysł i warsztaty o mocy zainstalowanej do 30 kw. winny przejść na pracę nocną od godziny 23 do 6-ej;

b) sklepy, restauracje, lokale rozrywkowe itp. winny ograniczyć do minimum wewnętrzne oświetlenie, a wystawy i światła reklamowe wygasić całkowicie;

c) silniki studzienne mogą być włączane jedynie w czasie od godz. 23 do 6-ej;

d) w mieszkaniach prywatnych oświetlenie i grzejniki (kuchenki, piecyki, żelazka) mogą być włączane jedynie w godz. od 23 do 6-ej. Wyjątek stanowi oświetlenie klatek schodowych i bram.

Wszystkich pozostałych odbiorców w śródmieściu obowiązuje jak najdalej posunięta oszczędność w korzystaniu z energii elektrycznej.

Winni nieprzestrzegania niniejszego zarządzenia ulegają w trybie administracyjnym karze aresztu lub grzywny, albo obu tym karom łącznie.

Prezydent m. Łodzi
(—) Eugeniusz Stawiński

Warszawa powstanie z gruzów

Dokończenie przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta

Jatkowym historycznie zjawiskiem jest postawa całej ludności Warszawy w walkach z najazdem i okupacją hitlerowską.

W Warszawie zatym, znacznie bardziej, niż w jakimkolwiek innym ośrodku naszego kraju, skoncentrowało się to, co nazywamy **bohaterską historią narodu.** To przede wszystkim w sercach i umysłach ludu warszawskiego kształtował się ten szczególny czynny i uczuciowy stosunek do losów ojczyzny w okresach załamań i klęsk politycznych, pod którego wpływem lud Warszawy przejmował na swe barki odpowiedzialność w chwili gdy walka o wolność i godność narodową nie rokowała już — zdawało się: — pomyślnych wyników.

Dlatego też Warszawa jest dla nas, Polaków — nie tylko ośrodkiem wielkomiejskm i stolicą kraju, jest ona dla nas przede wszystkim wielkim pomnikiem chwały narodowej, poświęcenia, bohaterstwa, męstwa i patriotyzmu

Barbarzyńca hitlerowski pomścił się srożze na ludności Warszawy za jej patriotyzm i męstwo. Próbował pogrzebać na zawsze w gruzach i popiołach niezrównaną sławę miasta, jego bezcenne skarby historyczne, jego wspaniałe budowle i zabytki kulturalne.

W dniu wyzwolenia Warszawy lewobrzeżnej zastaliśmy w niej niespełna 1/5 budynków, jako tako ocalałych od zniszczenia, oczywiście bez szyb, bez światła, bez wody, bez najprymitywniejszych urządzeń miejskich i komunikacyjnych, z zawalonymi stosami gruzów przejściami, z rumowiskami ulic, poprzecinanymi barykadami, porozbijanymi pociskami, z setkami tysięcy min, wybuchających to tu, to owdzie, pozostawionych złośliwie przez wroga, aby kontynuowały jego dzieło zniszczenia.

Tłumy wróciły na zgliszcza

Ale już nazajutrz po wyzwoleniu wszystkie drogi wiodące ku Warszawie, napełniły się **tłumami ludzi, powracających na dymiące jeszcze zgliszcza z nieprzepartą wolą przywrócenia Warszawie życia, które usiłował zabić doszczętnie szatański plan wroga.**

Z pośród miliona dawnych mieszkańców zaledwie ok. 15 tysięcy zdołało w te pierwsze dni po wyzwoleniu znaleźć schronienie w ruinach Warszawy, decydując się bez wahania na najbardziej opłakane warunki życia.

W ten sposób powstała Warszawa z rumowisk i popiołów, a dziś już nikt nie wątpi, że miasto to żyć i rozwijać się będzie nadal ku nieśmiertelnej chwale Polski.

Zdobywszy palmę męczeństwa w tej najpotworniejszej z wojen, Warszawa nie tylko **nie czyni na nikim z cudzoziemców wrażenia miasta, pogrążonego w smutku i cierpieniu, zniechęconego lub niezdolnego do życia. Naodwrót — dzisiejsze życie stolicy Polski wprawia w podziw najbardziej nawet niechętnie i nieufnie usposobionych przybyszów — gdyż na ruinach Warszawy pulsuje pełna hartu i mocy wola twórczego czynu. Ten hart i wola twórcza — to najtrwalsze fundamenty** na których odradza się, odbudowuje i wznosi **Nowa Warszawa, stolica Polski Odrodzonej.**

Według tej spuścizny, jaką pozostawimy po sobie przyszłym pokoleniom, sądzić one będą o naszym życiu i czynach. Ale w spuściźnie naszej **czołowe miejsce przypaść musi Warszawie właśnie dlatego, że stała się ona szczególnym symbolem nie tylko naszej tragedii narodowej, ale i naszego odrodzenia** nie tylko okryła się nimbem bohaterstwa w dniach walki, ale przoduje miarą uzdolnień organizacyjnych, miarą poświęcenia i wysiłku w twórczym procesie pokojowej odbudowy, w procesie kształtowania niezniszczalnych zrębów Odrodzonej Ojczyzny.

Musimy odbudować stolicę Polski wspanialszą i piękniejszą, niż była, aby dać światu dowód naszej woli i zdolności twórczej, oby przekreślić zakusy wrogów, pragnących naszej słabości lub zagłady. Że będziemy odbudowywać naszą stolicę stosownie do nowych, **bez porównania szerszych potrzeb kulturalnych** i społecznych naszego demokratycznego państwa — to nie ulega wątpliwości.

Problem sprowadza się do tego, jak szybko wypełnimy to zadanie.

Jeszcze w ciągu naszego życia —

Warszawę, leżącą dziś w gruzach, budowali przodkowie nasi w ciągu sześciu stuleci **My pragnęlibyśmy odbudować ją jeszcze w ciągu naszego życia.** Czy nie jest to zadanie utopijne, zadanie ponad siły i możliwość? **Nie.** Jest to zadanie całkowicie osiągalne i realne. Mamy dziś szereg nowych czynników wielokrotnie przyśpieszających tempo rozbudowy kraju naszego w porównaniu z przeszłością.

Podstawowym z tych czynników jest nowa nasza rzeczywistość polityczna, społeczna i gospodarcza, ustrój demokratyczny naszego państwa, spotęgowana wola twórcza wyzwolonych mas ludowych, **skoncentrowaną na dziele odbudowy myśl państwową i znajdujące się w jej rozporządzeniu wielkie siły wytwórcze, dzięki którym staje się możliwy planowy wysiłek całego narodu, dający szybkie wyniki.**

To wielkie, podjęte przez nas **zadanie odbudowy, dotyczy całej Polski, a nie tylko Warszawy. Mamy setki zniszczonych miast i tysiące zniszczonych wsi, mamy do rozwiązania taki ogrom zadań, jakich nigdy nie znały dotychczasowe dzieje Polski.**

Ale wyniki pierwszych dwóch lat odbudowy kraju potwierdzają całkowicie możliwość i realność naszych planów i zamierzeń.

Niewątpliwie znajdowaliśmy się w ciągu tych dwóch lat w okresie najtrudniejszym, pokonując ciężary potwornych spustoszeń i przeszkód powojennych, ale mimo to **największe z tych trudności mamy już poza sobą. Wykonujemy pomyślnie plan 3-letni, który przyspieszy znakomicie tempo dalszej odbudowy.**

W ciągu dwóch lat w odbudowę Warszawy złożyło państwo ok. 17 miliardów złotych, a prócz tego inincjatywa indywidualna dała ok. trzech miliardów. Był to olbrzymi wysiłek ale wysiłek celowy i konieczny. Dzieki niemu Warszawa odzyskała nie tylko **charakter żywego miasta ale i charakter stolicy.** Odbudowano elektrownie, wodociągi, kanalizacje, telefony, komunikacje miejską i kolejową, gazownię, uporządkowano ulice, odremontowano szereg gmachów państwowych i miejskich, szpitali, klinik, szkół, uczelni, instytucji kulturalnych, lokali handlowych i zakładów pracy. W początkach 1945 r. wszystko to było częściowo lub całkowicie zrujnowane.

Pomoc Armii Czerwonej

Olbrzymią pomoc w pierwszym okresie okazała nam Armia Czerwona, której inżynierowie i technicy pomogli nam zbudować prowizoryczne mosty i najniezbedniejsze urządzenia publiczne, zaś **rząd sowiecki zaofiarował nam setki samochodów,** trolleybusy, **brakujące materiały i mechanizmy, wreszcie zboże i żywność, której mieliśmy brak szczególnie dotkliwy.**

Obywatele! Szybka odbudowa Warszawy — to wielki cel ogólnonarodowy, to zadanie na miarę historyczną. Miasto to zasłużyło w pełni, aby stać się przedmiotem dumy i kultu powszechnego.

KUPON Nr 5

WIELKIEGO KONKURSU SZKOLNEGO

pt.:

„GŁOS“ DZIECIOM SWOICH CZYTELNIKÓW

Imię i nazwisko . . . .

. . . .

Adres . . . .

Miejsce pracy . . . .

Szkoła i klasa uczącego się dziecka . . . .

Unia celna państw skandynawskich

KOPENHAGA PAP. — Prezes duńskiego banku narodowego i b. minister finansów Bramsnaes oświadczył w przemówieniu radiowym, że rzeczoznawcy gospodarczy państw skandynawskich popierają koncepcję utworzenia unii celnej tych państw.

Tsaldaris zapowiada nową rzeź

Nowy wysłannik USA ma zbadać sytuację w Grecji

LONDYN PAP. Agencja Reutera w depeszy z Aten cytuje oświadczenie Tsaldarisa, że **„nie traci on nadziei“** iż uda mu się rozszerzyć podstawy rządu, na którego czele stanął.

Kilku tek jeszcze nie obsadzono, wobec czego podjęcie rokowań o utworzenie rządu koalicyjnego jest jeszcze możliwe. Kryzys rządowy nie powinien się przedłużać, ponieważ — jak powiedział bardzo oględnie Tsaldaris — **„w kraju daje się zauważyć pewna atmosfera zaniepokojenia“.**

Tsaldaris w poniedziałek złoży deklarację polityczną w parlamencie, po czym postawi wniosek o udzielenie rządowi zaufania. Narazie Tsaldaris zapowiedział przez radio **„drastyczne środki dla przywrócenia prawa i porządku“.** Jak wiadomo, partia populistów nie posiada większości w parlamencie. Rząd ma w zasadzie charakter tymczasowy. Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec nowego rządu ma wyjaśnić się po przybyciu do Aten szefa departamentu do spraw Bliskiego Wschodu w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych Loy Hendersona który wysłany został do Grecji **„w celu uzyskania informacji**

Ameryka odbudowuje Niemcy

Plany i dolary dla „zniszczonych“ miast

NOWY JORK (PAP) — Według informacji „New York Herald Tribune“ wydział spraw cywilnych departamentu wojny USA **przygotował olbrzymi zbiór planów miast i fotografii wzorów nowoczesnej architektury amerykańskiej, przeznaczony dla amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech.**

Kolekcja ta ma być przedstawiona **niemieckim architektom, inżynierom i specjalistom od planowania miast w celu zapoznania ich ze zdobyczami amerykańskimi w tej dziedzinie i ułatwienia prac nad odbudową zniszczonych miast niemieckich.**

46



Zobaczył, jak jej twarz nagle pożółkła. Widział tylko jej szeroko otwarte oczy. Rzuciła się ku niemu. Chwycił ją za ręce, które chciały dotknąć jego twarzy i spostrzegł, że ona płacze. Zresztą, płakał sam... Nie mógł sobie uprzytomnić, iż istotnie widzi ją przed sobą, że on — to naprawdę on, który trzyma ją za ręce.

— To ty! Jesteś ranny? Twoja twarz...

Wyczuł, że cała trzęsie się od płaczu. Coś jęknęło w jego duszy, stał się sam cząstką tego rozpaczliwego płaczu. W tym płakaniu było wszystko — i stracony samolot, i on upadający na ręce Greka, i rany, i Nitraleksis, i Deus, i miłość — i wszystko, czym żył ostatnio..

Podniosła głowę. Spojrzała na niego.

— Twoja twarz... — wykrztusiła, wyciągając rękę i dotykając jego brudnych bandaży.

— Nie gniewaj się, — odpowiedział.— Jestem taki brudny.

I znów zapłakała.

— To nic — pocieszał. — przejdzie, Heleno. Wszystko jest w porządku.

— Opowiadano mi, że zginąłeś. Tak mi opowiadano...

— Słusznie. A jednak ocalałem. Ocalałem...

Patrzyła na niego, nie odrywając oczu, potym poprowadziła go przez korytarz do sali operacyjnej. Płakała wciąż patrząc na jego zczerniałą od krwi twarz... Nie chciał iść do sali operacyjnej. Wystarczało mu to ciepło, które wyczuwał w jej łzach... Nagle zrozumiał chaos, beznadziejność i bezsilność, które panowały w szpitalu. Wyczuł to w jej łzach, w jej spontanicznym płaczu. Chciał jak najprędzej uciec stąd.

— Jestem w porządku! Zupełnie w porządku! — powtarzał gdy szli przez ciemny korytarz.

Lekarz odrazu przeciął bandaże. W błyszczącym metalu miednicy Quell zobaczył odbicie swojej twarzy. Czarne od brudu szmaty, po przez szmaty nabrzmiałe usta, dziko sterczące włosy nie ogolonej brody, czarno - fioletowy kolor skóry i plamy zaschłej krwi.... Tu dopiero zrozumiał, jak strasznie zmasakrowaną ma twarz, jak niesamowicie musi wyglądać... Odzież miał porwaną w strzępy, ręce okropnie podrapane...

Brudne szmaty przyschły do ran, więc pielęgniarka przyniosła miedniczkę z wodą i zwilżyła szmaty, aby móc je usunąć. Poczuł straszny ból, gdy zimna woda dotknęła ran i nagle wstrząsnął się... jak lekki płat śniegu dotknęła go ręka Heleny. Słyszał, jak opowiadała o nim lekarzowi i siostrze... Wyczuwał delikatny dotyk palców pielęgniarki... Wyczuwał brzydotę swoich policzków i czoła.

— Jak ci się udało ocalić? Co z tobą było? Wszyscy opowiadali, jak twój samolot spadł po włoskiej stronie.

— Miałem szczęście. Ocalałem cudem podczas katastrofy. Nie byłem nawet ranny, tylko twarz... Pamiętasz Nitraleksisa, tego Greka z brodą? —

— Tego wysokiego lotnika? Pamiętam. Czy też zginął?

— Nie. Stracono go również. Odszukał mnie. Był z nim jakiś wieśniak. Poszliśmy razem. Ale oni zostali zabici, gdy przechodziliśmy przez włoskie pozycje. Nie wiem, kto do nas strzelał. Grecy czy Włosi. Zabrali mnie na ciężarówkę i otóż jestem tutaj.

— Jakie to wszystko jest proste, a zarazem — straszne! — cicho rzekła Helena. Nigdy jeszcze przedtem nie była tak czuła, tak swoja... — Tak zawsze bywa w życiu. — uśmiechnęła się zlekka. Starała się go pocieszyć, przejść do porządku nad jego ranami, i to mu się właśnie podobało.

— Teraz trzeba zaszyć szwy na głowie. Ale przedtem musisz się wykąpać.

— Z rozkoszą... A czy można się ogolić?

— Nie, ogolić się na razie nie można, — uśmiechnęła się pielęgniarka. — Najpierw — kąpiel.

— Niech i tak będzie. A czy znajdę coś, by zmienić moje łachmany po kąpieli? Jak myślisz, Heleno?

Skinęła głową i wyszła z pokoju. Pielęgniarka zaprowadziła go do łazienki, przeznaczonej prawdopodobnie dla personelu szpitalnego.

(D. c. n.)

Kronika Kalisza

Poniedziałek 1 września 1947 roku. Idziego.

— o —

Te efony

Komenda Milicji Obywatelskiej—10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— • —

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżuruje apteka mgr. Suminskiego, Plac Kilińskiego, tel. 14—26.

— o —

Teatr Miejski

nieczynny.

Kina

Kino „Bałtyk" — Film „Konik Garbusek" i dodatki. Początek o godz. 18 i 20. w niedziele i święta 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy" — „Wesoły Pensjonat" i dodatki. Początek 17, 19 i 21.

Kino „Wolność" — „Wesoły Pensjonat" i dodatki. Początek o godz. 16,30, 18,30 i 20, 30.

Wyniki akcji walki z drożyzną

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu otrzymało z różnych okręgów kraju sprawozdania Izb Przemysłowo-Handlowych za miesiąc lipiec, donoszące o pozytywnych wynikach akcji rządowej w walce z drożyzną. Tak np. Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni określa sytuację handlu w lipcu jako dążącą do stabilizacji i zniżki cen. Zaznaczyła się ona zwłaszcza w obrocie ziemiopłodami oraz artykułami przemysłowymi, produkcji zarówno państwowej jak i prywatnej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Rzeszowie donosi również o pomyślnych wynikach akcji stabilizacji cen. W przeciągu miesiąca nie zanotowano żadnej zwyżki podstawowych elementów produkcji. W niektórych działach dała się nawet zauważyć zniżka cen, jak np. w przemyśle materiałów budowlanych.

Spadła również cena mąki przy ogólnych tendencjach zniżkowych na zboże. Pewnej redukcji uległa także cena mydła.

Podobne rezultaty walki z drożyzną otrzymano w woj. lubelskim, jak wynika ze sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie. Na rynku miejscowym zaznaczyła się dalsza tendencja zniżkowa cen. Wskaźnik drożyźniany wyniósł 155,92 przy wskaźnikach za maj 182,75, za czerwiec 166,40.

Przytoczone opinie sektora prywatnego o wynikach walki z drożyzną stwierdzają jeszcze raz pożyteczność akcji rządowej na tym odcinku

Siew jesienny
w województwie poznańskim

Ogólny obszar ziemi przeznaczony pod obsiew jesienny wynosi na terenie województwa poznańskiego 809.500 ha. W tym 123.000 ha na Ziemiach Odzyskanych województwa poznańskiego. Plan pomocy państwa w kredycie przewiduje uruchomienie dla Ziemi Lubuskiej 18 milionów złotych na kredyt siewny, 10.800 tysięcy złotych na kredyt nawozowy, 4 miliony złotych na kredyt traktorowy oraz 1.200 tysięcy złotych na kredyt dotacyjny bezzwrotny na orkę traktorami. Rolnictwu ziem dawnych województwa poznańskiego przyznano 7.450 tysięcy złotych na kredyt średnioterminowy, umożliwiający zakup ziarna siewnego.

Przydział nawozów sztucznych obejmuje: 9.000 ton azotniaku, 1.700 ton siarczanu amonu, 2.200 ton saletrzaku, 400 ton wapna amonu, 10.500 ton superfosfatu, 6.500 ton tomasyny, soli potasowej 10.500 ton.

Zebrani na specjalnej konferencji wojewódzkiej w sprawie planu siewów jesiennych postanowili zwrócić się z wnioskiem do Prezydenta Wojewódzkiej Rady Narodowej o uchwalenie w ramach jesiennej akcji siewnej obowiązku sąsiedzkiej pomocy wzajemnej w gospodarstwach rolnych na terenie Ziemi Lubuskiej.

Wyprawki dla niemowląt

Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości poniższe instrukcje, dotyczące rozdziału wyprawek za III kwartał 1947 roku:

1. Wyprawki wydawane będą:

a) Zakładom pracy uprawnionym do pobierania dla swoich pracowników kart I-ej kategorii, z wyłączeniem zakładów pracy przemysłu węglowego, hutniczego i metalowego, zaopatrywanych przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne.

b) Pracownikom Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych i zakładom pracy podległym Ministerstwu Komunikacji, otrzymującym karty zaopatrzenia M.K., za wyjątkiem DOKP Katowice.

c) Żonom pracowników Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

d) Żonom osób, pełniących zawodową służbę wojskową w Wojsku Polskim.

2. Celem otrzymania wyprawki zakłady pracy, uprawnione do przydziału wyprawek niemowlęcych, winny sporządzić listy imienne pracowników w dwóch egzemplarzach, uprawnionych do otrzymania wyprawki, pobrać od nich kupon karty macierzyńskiej Nr. 36 z miesiąca sierpnia (dla pracowników MK kupon 40 karty macierzyńskiej z miesiąca sierpnia), dołączyć je do list imiennych wraz z zaświadczeniem lekarza urzędowego, stwierdzającym okres ciąży ponad 7 miesięcy, lub Urzędu Stanu Cywilnego, stwierdzającym zgłoszenie urodzenia dziecka. Zakłady Pracy zaopatrzą listy w klauzulę, stwierdzającą, że wymienieni w liście nie otrzymali wyprawki przez zakład pracy lub z innych źródeł, jak: Opieka Społeczna itd. Listy te wraz z załącznikami, zakłady pracy przedłożą w Wydziale Aprowizacji w Zarządzie Miejskim, pokój Nr 12, w terminie ostatecznym do dnia 10 września 1947 roku.

3. Uprawniony(a) może otrzymać wyprawkę tylko jednorazowo. W wypadku otrzymania wyprawki z Opieki Społecznej lub innego źródła, uprawniony traci prawo do otrzymania wyprawki na kartę „M" (a).

4. Uprawnieni do pobierania kart zaopatrzenia I kategorii nie z tytułu pracy otrzymują przydział wyprawki przez Instytucje Opieki Społecznej.

Kalisz, dnia 27 sierpnia 1947 roku.

Zarząd Miejski w Kaliszu.
Wydział Aprowizacji.

KOMUNIKAT

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Kaliszu podaje do wiadomości, że termin wydawania wyprawek dla niemowląt na drugi kwartał 1947 upływa 6 września, jednocześnie zawiadamiamy, że zakłady pracy, które dotychczas nie pobrały zleceń upoważniających do wykupienia wyprawek na uprzednio złożone wnioski swych pracowników winny takowe pobrać bezzwłocznie w Wydziale Aprowizacji, pokój Nr 12.

Zarząd Miejski w Kaliszu

Prace wykopaliskowe w Poznańskiem

Z końcem ub. miesiąca ekspedycja wykopaliskowa Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu, pod kierownictwem wicedyrektora mgr. Bogdana Kostrzewskiego, podjęła prace nad rozkopaniem olbrzymiego cmentarzyska z czasów około Nar. Chrystusa, znajdującego się na terenie gromady Wymysłowo w pow. gostyńskim.

W wyniku dotychczasowych prac wykopaliskowych, już w ciągu paru dni odkryto ok. 30 grobów, przeważnie t. zw. jamowych, zawierających stosy, na których w owym czasie przodkowie nasi palili swoich zmarłych wraz z całym ich dobytkiem. Oprócz cennego materiału ceramicznego, groby te zawierały także zabytki metalowe jak np. groty oszczepów, okucia tarczy, szydła, noże, sprzączki do pasów, zapinki oraz szereg innych ciekawych przedmiotów.

Należy podkreślić, że wobec niedostatecznie jeszcze zbadanych śladów osadnictwa z owego czasu, cmentarzyska tego rodzaju są ważnym przyczynkiem do poznania kultury materialnej i duchowej naszych przodków. Z tego też powodu Muzeum zamierza cmentarzysko to rozkopać całkowicie.

Gość duński w Poznaniu

Miasto Poznań odwiedziła p. Else Kai-Sass, kustoszka Muzeum Therwaldsena w Kopenhadze. Specjalną uwagę poświęciła ona Muzeum Wielkopolskiemu w którego zbiorach znajduje się piękna rzeźba Therwaldsena, przedstawiająca Ganimedę. Rzeźba ta — jak oświadczyła p. Kai-Sass — posiada dwie repliki, które znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Thorwalsena w Kopenhadze. Oryginał poznański, odznaczający się niezwykłą pięknością form, reprezentuje jak najlepiej twórczość tego wielkiego artysty i stanowi jedną z najcenniejszych pozycji w zbiorach Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Korzyści dla uiszczających
podatek gruntowy w terminie

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1947 roku o obowiązku uiszczania przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach — wyznaczone zostały dwa ostateczne terminy do uregulowania podatku gruntowego:

1) dla zaległości podatku gruntowego z 1946 r. — wyznaczony został ostateczny termin 1 września 1947 roku,

2) dla wpłaty zaliczki (I-szej raty) na 1947 rok — wyznaczony został dzień 15 września 1947 roku.

Podatnik, który należnego podatku gruntowego, wymienionego w punkcie 1) i 2) nie uiści w wyznaczonym terminie — traci prawo do wpłacenia przysługującej mu kwoty w gotówce, czyli należność przypadająca w gotówce po upływie wspomnianego terminu przeliczona będzie na równowartość w życie licząc za 100 kg żyta — 1300 zł.

Naprzykład podatnik, który nie skorzysta z możności wpłacenia 6500 zł w określonym terminie — zmuszony będzie do oddania 500 kg żyta.

Jak wynika z powyższego, ustawodawca mając na myśli podatników, wywiązujących się ze swych zobowiązań w terminie — zarządzeniem tym chce podciągnąć tych wszystkich, którzy dotychczas obowiązku tego nie wykonali.

Każdy podatnik winien się liczyć z tym, iż na terenie całego Państwa ustala się wymiar podatku gruntowego na rok 1947 dla poszczególnych gospodarstw oraz, że w bieżącym roku ściąganie należności odbywać się będzie z dopilnowaniem wszystkich terminów, gdyż dotychczas sprawa podatku gruntowego nie była należycie uregulowana.

J. W.

Przetarg nieograniczony

Kwatermistrz Jednostki Wojskowej Nr 2597 w Kaliszu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę ziemiopłodów dla Jednostek Garnizonów w Kaliszu.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Dostawa ziemiopłodów" należy składać u Kwatermistrza Jednostki Wojskowej Nr. 2597 do dnia 15 września 1947 r. do godziny 12-tej w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Wyjaśnienia na jakie artykuły żywnościowe reflektuje — ilość, jakość, oferent może otrzymać u Kwatermistrza Jednostki Wojskowej Nr 2597.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy Banku Narodowego na zapłacenie wadium przetargowego do wysokości 1 proc. sumy oferowanej z zaokrągleniem do pełnych setek oraz zaświadczenie o wpłaceniu „Daniny Narodowej".

Kwatermistrz zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na oferowaną cenę lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Kwatermistrz Jednostki Wojskowej
Nr. 2597

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

D 015999

PRZYGODY
pięciu typków z Ban-aluki



122. Fijoł zabił jedną świnkę
I uwędził piękną szynkę,
Reszta wzięła się do dzieła
I korali krzewy ścięła.



123. Powrócili nad wieczorem.
Każdy z wypełnionym worem.
Pik szczęśliwy z tych zdobyczy
Przemęczony legł na pryczy.

Z życia PARTII

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS

Dziś o godz. 14-tej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS Rzeźni Miejskiej.

UWAGA! CZŁONKOWIE TRZECIEGO KURSU SZKOLENIOWEGO GÓRNEJ - PRAWEJ

Dziś o godz. 18-tej w lokalu partyjnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się pierwszy wykład trzeciego kursu szkoleniowego. Stawiennictwo wszystkich słuchaczy obowiązkowe.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej przędzalnia f. „Horak".

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 12-tej „Tivoli". O godz. 13.30 P.Z.P.B. Nr 20. O godz. 15-tej Dyr. Widowisk Rozrywkowych. O godz. 16-tej Zjedn. Przem. Maszyn Rolniczych, Składnica Dziewiarsko — Pończosznicza Nr 1. O godz. 17-tej P. Z. U. Wz.

PRAWA - ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 18-tej Koło Terenowe Nr 1. O godz. 16-tej P.Z.P.B. Nr 9 — zmiana dzienna. O godz. 15,30 f. „Weber Roul". O godz. 15-tej P.M. T. — oddział 3. O godz. 16-tej Fabryka Nr 3 — oddział 2.

GÓRNA

O godz. 16-tej Młyn „Automatyczny". O godz. 14-tej 5 i 3 kom.

GÓRNA - PRAWA

O godz. 13-tej P.Z.P.B. Nr 6 „B" — 7 i 8 koło. O godz. 14-tej P.Z.P.B. Nr 18 — koło drugie, Zjedn. Przem. Jedw. — Tkalnia Nr 4. O godz. 16-tej P.Z.P.B. Nr 6 „A".

Ze sportu

Czechosłowacja-Polska 6:3 (1:0)

Hogendorf zdobywa 2 bramki dla naszych barw

Rozegrany w dniu wczorajszym w Pradze na „reprezentacyjnym stadionie „Sparty" międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski zakończył się naszą przegraną w stosunku 3:6.

Przed sędzią Van Bernerem (Holandia) drużyny stanęły w następujących składach: *Czechosłowacja:* Horak, Kocurek, Senecky, Kabrl, Jira, Ludl, Kwapil, Kondela, Bican, Kopecky, Zachar.

Polska: Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Przebieg meczu był bardzo interesujący i duża ilość zdobytych bramek przyczyniła się do zwiększenia atrakcyjności meczu. Czesi byli od nas zdecydowanie lepsi technicznie, a najlepszymi z nich byli: środkowy napastnik Bican, lewy pomocnik Ludl i bramkarz Horak. W naszej drużynie wyróżnił się Parpan i bramkarz Janik. Słabiej zagrali — Szczepaniak, Barański.

Początek meczu nie zapowiadał tak dużej ilości strzelonych bramek. Czesi mają lekką przewagę i zdobywają pierwszą bramkę dopiero w 85 minucie przez doskonałego Bicana. Wynik ten utrzymał się do przerwy.

Po przerwie już w drugiej minucie Bican podwyższa wynik na 2:0 dla Czechosłowacji. W osiem minut później Bican wystawia bardzo ostro Kondele i ten strzela nie do obrony.



Dr. Myska, Gnertler i Pichler czołowi działacze piłkarstwa czeskiego z zaciekawieniem śledzą grę reprezentacji Polski na stadionie „Sparty".

Czechosłowacja prowadzi już 3:0 i zanosi się na straszny pogrom naszej drużyny. Nasi jednak rozgrzewają się i w 22 minucie Hogendorf po długim solowym biegu zdobywa pierwszą bramkę dla naszych barw. W 6 minut później Kwapil lewoskrzydłowy drużyny czeskiej ucieka Szczepaniakowi i strzela 4 bramkę dla barw czeskich. Drużyna nasza, która dotychczas grała więcej lewą stroną, przeprowadza więcej akcji prawą stroną w rezultacie czego dobrze usposobiony Hogendorf w 32 minucie zdobywa 2 bramkę. W 3 minuty później ten sam gracz po raidzie skrzydłem oddaje piłkę nieobstawionemu Spodzieji i ten strzela 3 bramkę. Wynik meczu w tej chwili brzmi 4:3 dla Czechosłowacji. Czesi zrywają się do ataku, nasi słabną i pozwalają zdobyć Czechom jeszcze 2 bramki i ustalić wynik meczu na 6:3.

Omal nie tragiczny wyścig Beka

Mistrz Polski tylko cudem uniknął kalectwa na zawodach jubileuszowych PZK w Kaliszu

Jubileusz XXV-lecia Polskiego Związku Kolarskiego Kalisz, rodzinne miasto Koszutskiego i Sobolewskiego, uczcił wczoraj wielkimi wyścigami na torze w obsadzie jak na nasze obecne stosunki rekordowej. Na starcie stanęło 50 kolarzy z całej Polski, a najliczniej stawiła się Warszawa i Łódź. Z Warszawy obok Napierały, Kuderta, Siemińskiego, Kapiaka, Bobera i Wiśniewskiego przyjechali jeszcze przedwojenny mistrz Polski w wyścigu długodystansowym na torze Włodarczyk i popularny Popończyk. Kraków reprezentowany był przez Kupczaka, Gabrycha i Słoninę, Wrocław przez Janika i młodszego Janickiego, a Łódź przez Beka, Pietraszewskiego Lucjana, Grzelaka, Wojcieszka, Grynkiewicza i szereg innych zawodników.

PRZYPOMNIAŁY SIĘ TŁUSTE LATA KOLARSTWA TOROWEGO

Gdy na pięknym torze Kaliskiego Towarzystwa Cyklistów prezes P. Z. Kolarskiego dyr. Gołębiowski po wciągnięciu na maszt flagi o barwach państwowych otworzył zawody i tor zabarwił się różnokolorowymi koszulkami 50 zawodników — przypomniały się tłuste lata naszego kolarstwa torowego. Duża kryta trybuna wypełniona była do ostatniego miejsca publicznością, chociaż pogoda była fatalna, prawdziwie listopadowa. Program zawodów był ułożony na sposób olimpijski to znaczy dla zawodników licencjonowanych składał się z wyścigu dla sprinterów, dwóch wyścigów australijskich i wyścigu drużynowego z dwóch przeciwległych startów.

FINAŁ OMAL NIE TRAGICZNY

Najwięcej emocji przyniósł licznej b. widowni wyścig dla sprinterów, ze względu na start Kupczaka i Beka. Wyścig ten, a ściśle mówiąc jego finał dla nas łodzian zakończył się omal nie tragicznie. Nie wiele bowiem brakowało, aby nasz najlepszy sprinter mistrz Polski Bek nie przepłacił go jeśli nie życiem to ciężką kontuzją. Na szczęście skończyło się na ogólnym potłuczeniu i zdarciu skóry z łokci i nóg.

Do finału pierwszego zakwalifikowało się trzech zawodników: Bek (Łódź), Pietraszewski L. (Łódź) i Kupczak (Kraków). Oczywiście ogólnymi faworytami byli Bek i Kupczak, tymczasem wyścig wygrał najprawidłowiej w świecie Pietraszewski Lucjan. Pietraszewski zaraz po starcie poszedł na „półgazie" a Bek i Kupczak pilnowali tylko siebie i żaden nie myślał go gonić. Pietraszewski korzystając że tamci zajęci tylko sobą nie zwiększając nawet specjalnie tempa przejechał sam dwa okrążenia i pierwszy przerwał taśmę o okrążenie przed nimi w czasie (ostatnich 200 metrów) — 15 sek.

WALKA POMIĘDZY BEKIEM A KUPCZAKIEM

Walka pomiędzy Bekiem a Kupczakiem rozstrzygnęła się na ostatnich 250 metrach. Na pierwszej pozycji jechał Bek, za nim na kółku krakowianin do wejścia na ostatni wiraż. Tu zerwał pierwszy Bek. Kupczak na wirażu jednak doszedł mu do suportu, na ostatnią prostą weszli zachowując między sobą tę samą odległość, ale w miarę zbliżania się do mety Kupczak począł coraz bardziej wysuwać się do przodu. Na metę jednak pierwszy wpadł Bek o długość koła w czasie 12,8 sek. na ostatnich 200 metrach.

ZDERZENIE

Za metą następuje tragiczny wypadek. Ciasno dość jadący zawodnicy zderzają się tu ze sobą i Bek przez głowę z całym impetem leci na beton. Momentalnie podbiegają sanitariusze z noszami i mistrza Polski na półprzytomnego znoszą z toru.

Przez pewną chwilę Bek leży oszołomiony, a pierwsze słowa jakie wypowiada, — wprowadzają wszystkich w osłupienie.

— Czy wygrałem? — oto jego pierwsze pytanie.

Przykremu wypadkowi ogólnego potłuczenia i pęknięciu skóry na dłoni, uległ również popularny kolarz warszawski Wiśniewski, ale jeszcze przed zawodami na treningu, wskutek czego musiał się wczoraj ograniczyć do roli widza.

PIETRASZEWSKI BYŁ DOSKONAŁY

Oprócz Beka doskonale wczoraj jechał w Kaliszu Pietraszewski L., pomimo opatrunku który zdobi jego złamany palec. Z wyścigu na wyścig poprawia się również Grzelak, Grynkiewicz jest już dzisiaj bardzo poważnym konkurentem we wszystkich wyścigach półdystansowych.

Warszawiacy najlepiej spisywali się w wyścigach australijskich, zdobywając w jednym z nich aż 36 punktów. W sprintach poważniejszej roli nie odegrali.

WYNIKI TECHNICZNE

W wyścigu sprinterowskim po 11 przedbiegach, repasażach i międzybiegach 1. Pietraszewski L. (DKS) 15 sek. 2. Bek (KS Tramwajarz). 3. Kupczak (Garbarnia Kraków). 4. Kudert (Warszawa). 5. Słonina (Kraków). 6. Janik (Sieć Wrocław). 7. Grynkiewicz (ŁKS). 8. Popończyk (Warszawa). 9. Wydarkiewicz (Poznań).

Wyścig australijski 13 okr. toru. Startowało 17 zawodników. 1. Kapiak (Warszawa). 2. Włodarczyk (Warszawa). 3. Siemiński — Warszawa). Czas 11:56.5.

Wyścig australijski na 9 okr. toru. 1. Gabrych (Kraków) 4:56. 2. Sałyga (KS Tramwajarz). 3. Fokt (Poznań).

Organizacja zawodów wzorowa.

Cechie Karlin-Polonia (Bytom) 4:2 (0:1)

Czesi zwyciężyli — lecz nie zachwycili

Drugi występ drużyny czeskiej w Łodzi z Polonią Bytomską nie wzbudził dużego zainteresowania i ściągnął na boisko Ł.K.S-u około 3 tysięcy widzów. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 4:2 (0:1).

Składy drużyn:

„Cechie Karlin": Studnicka, Jelinek, Kloubek, Zak, Benes, Hrazek, Preis, Kulil, Bolek, Sonsedik, Provdit.

„Polonia" Bytom: Raszczuk, Mazosz, Komórkiewcz, Sulikowski, Szmyd, Dawidowicz, Śmiganowski, Czajkowski, Salik, Pusiarski, Głowacz.

Mecz wczorajszy prowadzony był w tempie wolnym i sam przebieg gry był nudny. Czesi pomimo dużej przewagi w polu nie mogli dojść dość długo bo bramki „Polonii" której bronił z dużym szczęściem Raszczuk. Najlepszego gracza mieli Czesi w lewoskrzydłowym Preisie. Drużyna czeska składała się z graczy wyszkolonych dobrze technicznie, lecz akcje prowadzone były wolno co umożliwiało Polakom przez szybkość nadrabiać widoczne braki.

W „Poloni" wyróżnić należy bramkarza Raszczuka oraz prawego obrońcę Komórkiewcza, słabiej natomiast wypadł Dawidowicz, którego widzieliśmy już w lepszej formie. Jako całość Polonia wypadła nienadzwyczajnie i nie mogła podobać się publiczności łódzkiej.

Grę rozpoczęli Czesi od samego początku mają dużą przewagę goszcząc stale na połowie Polonii, która ogranicza się tylko do sporadycznych wypadów. Jeden z wypadów Śmiganowskiego kończy się ładnym strzałem, bramkarz gości wypuszcza piłkę, którą Głowacz skierowuje do pustej bramki. Pomimo ataków Czechów wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po przerwie już w 10 minucie Sonsedik wykorzystał błąd obrony i ładnym płaskim strzałem wyrównuje. W 4 minuty później Preis zamienia wynik na 2:1 dla Czechów. 15 minuta — to najładniejsza akcja meczu przeprowadzona przez cały atak Polonii przynosi w rezultacie bramkę, którą strzelił Salik. W minutę potym Preis z rzutu wolnego strzela bardzo ładną 3 bramkę dla swoich barw. Tempo gry opada i mecz staje się nudny. Dopiero przedostatnia minuta przynosi zmianę wyniku na 4:2 bramką zdobytą przez Sonsedika.

Mecz sędziował słabo p. Walczak.

ŁKS - Baildon 10:6

Zasłużone zwycięstwo łodzian

Drugi mecz bokserski rozegrany po przerwie letniej przez ŁKS zakończył się ich zwycięstwem w stosunku 10:6 nad śląską drużyną baildon.

Walki stały na dość dobrym poziomie i z radością trzeba stwierdzić, że bokserzy ŁKSu są już w formie.

Wyniki techniczne walk były następujące:

W wadze muszej Stasiak (ŁKS) znajdujący się w bardzo dobrej formie wypunktował Jałernika.

W wadze koguciej występujący po raz pierwszy w barwach ŁKS-u Popiołały przegrał na punkty z Chmielem.

W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) wygrał wysoko na punkty z Hutka.

W wadze lekkiej Bonikowski (ŁKS) zdobył dalsze dwa punkty w walce z Pierończykiem.

W półśredniej Cygan (ŁKS) przegrał z Pawliczkiem na punkty. Walka ta była przerwana w III-ej rundzie z powodu kontuzji Cygana.

W wadze średniej Rychtelski (ŁKS) wywalczył punktowe zwycięstwo z dobrym Badurą.

W wadze półciężkiej dysponujący mocnym ciosem Janicki (ŁKS) posłał już w 1-ej rundzie Figla do 9-ciu na deski. W drugiej rundzie walka została przerwana z powodu kontuzji Janickiego. Punktowe zwycięstwo przyznane zostało Janickiemu.

W wadze ciężkiej Kosiński (ŁKS) przegrał na punkty z Drapałą.

W ringu sędziował p. Raciecki, publiczności około 2.500 osób.